Rok II Białystok, środa 26 kwietnia 1922 r. № 94.

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświątecznych Cena numeru 30 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . Mk. 800.—
Na prowincji „ . . „ 900.—
Zagranicą „ . . „ 1600.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społeczn. w kronice podlegają opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie
„Dziennik Grodzieński"
Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

w Białymstoku
„N. Dziennik Białostocki"
Rynek Kościuszki № 1, tel. 63.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linji okrętowych o 100 proc drożej.

Conto P. K. O. № 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Kino „APOLLO", Białystok

Dziś Wielka premjera sezonu!!! Dziś

POLA NEGRI

w monumentalnym dramacie współczesym w 6-iu aktach, p. t.:

SAFO

Kasa czynna od godz. 6 min. 30 wiecz. Początek przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem.
Celem uniknięcia natłoku, upraszamy o przybycie na wcześniejsze przedstawienia.
Ceny miejsc od 300 marek.

Do P. T.
Prenumeratorów i Czytelników!

Wobec znacznego wzrostu kosztów wydawnictwa od chwili ostatniego ustalenia cen, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę naszego pisma a mianowicie:

przedpłata miesięczna od dn. 1 maja wynosić będzie:

w Białymstoku . . . 800 mk.
z odnoszeniem lub przesyłką 900 mk.
na prowincji . . . 1000 mk.

Cena numeru pojedyńczego od dn. dzisiejszego 30 mk.

Tym prenumeratorom, którzy do dnia 1 maja uiszczą przedpłatę za maj, jak również zaległą za poprzednie miesiące, przysługiwać będzie w ciągu m—ca maja cena poprzednia.

Administracja.

Teatr „PALACE" Tylko trzy gościnne występy Białystok.

Rosyjskiej Muzycznej Komedji z Moskiewsk. teatru „Ermitaż"
w składzie 30 osób

na czele ze znanymi artystami: pani M. Dezi-Dorn, S. Glebowym, D. Baratowym

We środę 26 go kwietnia „SILWA" muz. Kalmana w 3 aktach.

We czwartek 27-go kwietnia „Róża Stambułu" muz. Leo Fala w 3 aktach.

W piątek 28-go kwietnia ostatnie pożegnalne przedstawienie „Król się weseli" muz. Kalmana w 3 aktach.

Gł. Reżyser p. S. Glebow. — Gł. Dyrygent p. Z. Zieliński.
Balet pod kierownictwem p. R. Remisławskiego. Własne kostjumy. — Orkiestra. — Rekwizyta. — Butaforja.
Bilety do nabycia wcześniej w teatrze „PALACE" cały dzień.

Konferencja w Genui.

Stanowcze oświadczenie Cziczeryna

Warszawa, 25.4 (tel. wł.)

Z Genui, d. 24 kwietnia, o godz. 10 wiecz. donoszą:

Na komisji ekspertów w sprawie rosyjskiej Cziczeryn oświadczył, że Rosja przystąpi do dyskusji nad projektem londyńskim tylko pod następującymi warunkami:

1) natychmiastowe uznanie sowietów „de jure",

2) natychmiastowe określenie sumy kredytów, jakich mocarstwa udzielą Rosji,

3) mocarstwa przyznają Rosji 50-letnie moratorjum dla opłaty procentów co do długów przedwojennych,

4) nie ma mowy o długach wojennych

i 5) nie ma mowy o prawach prywatnych właścicieli cudzoziemskich w Rosji.

Przewodniczący Komisji Wortington Evans pod wpływem oburzenia, jakie warunki te wywołały, zawiesił posiedzenie, oświadczając, że rządy zdecydują, jakie należy zająć stanowisko.

Oświadczenie Cziczerina przedstaw. prasy

Genua, 25.4 Aj. Wsch.

Cziczeryn oświadczył przedstawicielom prasy, że wyłącznym celem wszystkich wystąpień i wyjaśnień Delegacji Sowieckiej jest uzyskanie uznania Sowietów *de jure* oraz otrzymanie pożyczki zagranicznej, niezbędnej dla gospodarczej odbudowy Rosji.

Powrót z Genui

Genua, 25.4 (Aj. Wsch.).

W tym tygodniu opuszcza Genuę 5 ekspertów polskich, którzy udają się z powrotem do Polski. Eksperci ci brali udział w obradach Komisji Finansowej i Ekonomicznej.

Obrady bez udziału delegacji rosyjskiej.

Warszawa, 25.4 (tel. wł.)

Z Genui, d. 25 kwietnia.

Na posiedzeniu rzeczoznawców, odbytem bez udziału delegatów rosyjskich, postanowiono przedstawić delegacji rosyjskiej kontr-propozycję o charakterze ultimatywnym, od przyjęcia której rzeczoznawcy uzależnią dalsze prowadzenie rokowań.

Dalsze prowadzenie obrad niezapewnione.

Warszawa, 25.4 (tel. wł.)

Z Genui donoszą o nastrojach skrajnie pesymistycznych co do widoków dalszych obrad konferencji.

Dzisiejszy dzień tj. 25 b.m. rozstrzygnie o dalszem istnieniu konferencji w Genui.

„Śniadanie dyplomatyczne" dwuch premjerów.

Genua, 25.4 (Aj. Wsch.)

Lloyd George oraz kilku członków delegacji angielskiej zostali prywatnie zaproszeni przez Barthou na śniadanie w willi Raggio. Premjer angielski i przewodniczący delegacji francuskiej w cztery oczy omawiali sprawy bieżące konferencji. W szczególności rozmawiano o usunięciu z porządku dziennego rozpraw nad nawiązaniem stosunów z Rosją.

Obydwaj mężowie stanu uważają, że Konferencja przedstawicieli teraz zająć się winna wykonaniem programu, ustalonego w Cannes. Pod tym względem pomiędzy Lloyd George,m a Barthou panują zupełnie jednomyślne poglądy. Uczestnicy śniadania zauważyli serdeczny nastrój, panujący pomiędy premjerem Francji i Anglji, który ostatecznie rozwiał wszystkie chmury, zawisłe nad Konferencją w czasie dni ostatnich.

Zapewnienia Rathenau.

Warszawa, 25.4 (tel. wł.)

Z Genui donoszą: Niemiecki minister spr. zagran. Rathenau odwiedził w niedzielę min. Skirmunta i zapewnił go o najlepszych intencjach Niemiec względem Polski.

Wyjazd Lloyda George'a.

Warszawa, 25.4 (tel. wł.).

Z Berlina donoszą: „Vossische Zeitung" donosi z Genui, że Lloyd George opuści Genuę z końcem bieżącego tygodnia, ponieważ musi być obecny przy wizycie angielskiej pary królewskiej w Belgji.

Min. Skirmunt wydał wspaniałe przyjęcie dziennikarzom.

Genua, 25.4 (Aj. Wsch.)

Wczoraj, dnia 24 kwietnie b.r. o godz. 4 po południu, w wykwintnych salonach wielkiego teatru „Carlo Felce" Delegacja Polska wydała wspaniałe przyjęcie na cześć przedstawicieli prasy. Obecnych było kilkuset dziennikarzy z całego świata, którzy mieli sposobność zetknąć się osobiście z Ministrem Skirmuntem oraz członkami Dlegacji Polskiej p.p.: Narutowiczem, Zaleskim, Pulaskim, Strassburgerem, Bienieckim i Targowskim. Organizacja przyjęcia spoczywała w rękach Ministra Targowskiego i członków Biura Prasowego Delegacji Polskiej.

Minister Skirmunt, otoczony dziennikarzami, udzielał żywo wyjaśnień i informacyj, dotyczących aktualnych spraw polskich. Bez wątpienia informacje Min. Skirmunta znajdą odpowiedni wyraz w prasie europejskiej, która—jak dotychczas—nie grzeszyła wiaro-

godnemi wiadomościami o Polsce.

Na przyjęciu obecni byli dziennikarze wszystkich narodowości, francuzi, anglicy, amerykanie, włosi, słowianie, rumuni, dziennikarze państw Bałtyckich, kilku japończyków, niemców i austrjaków.

Dziesięciu dziennikarzy polskich oraz kilka pań, współpracowniczek Delegacji Polskiej, czyniło honory gospodarzy domu.

Oświadczenie Jen. Wrangla.

Białogród, 25 4 (Russpress).

W odpowiedzi na wytoczone przez niektóre dzienniki kampanje przeciw jego armji Wrangel ogłosił deklarację, w której między innemi oświadczył.

„Nie miewamy nigdy zamiaru narzucania czegokolwiek Rosji i narodowi rosyjskiemu. Pragniemy tylko służyć naszej ojczyźnie i podporządkujemy się zawsze woli narodu pod warunkiem jednak, że będzie on miał zupełną swobodę w wypowiedzeniu swej woli. Będziemy w dalszym ciągu walczyli nie za sprawę monarchji lub republiki, lecz za Ojczyznę, jej wolność i honor.

Wszelkie zarzuty sympatji germanofilskich i dążeń partyjnych przypisywane armji, inspirowane są przez Moskwę i wpływowe osoby niemieckie w Moskwie, zdające sobie sprawę jak ważne znaczenie ma nasza armja dla sprawy narodowej.

Patrzyliśmy na krach Wielkiej Rosji i nie możemy zapomnieć, że stało się to przy pomocy Niemiec, które i dotąd popierają najintensywniej tyranów moskiewskich".

Hasła komunistyczne w dn. 1-ym maja.

Moskwa, 25 4 (Russpress).

„Rabocziaja Moskwa" komunikuje, że centr. komitet partji komunistycznej zaleca urządzenie w jaknajszerszym zakresie wieców i manifestacji w dniu 1-ym maja r. b., m. inn. pod następującemi hasłami:

„W dniu 1-ym maja bratnie pozdrowienie dla wszystkich bojowników rewolucji, męczonych w więzieniach burżuazyjnej demokracji".

„Rewolucjoniści Rosji i Niemiec, Węgier i Gruzji, Azerbejdżanu i Finlandji, Łotwy i Estonji, zatruci, zamordowani, zamęczeni przez katów burżuazyjnych i soc. dem. — niech spoczywają w spokoju";

„Precz z armją imperjalizmu, precz z imperjalistycznymi żołnierzami—rabusiami. Niech żyje armja czerwona, armja socjalizmu. Niech żyje wojna klasy robotniczej z wszechświatowym kapitałem";

„Robotniczo - chłopskiej armji czerwonej należy się całe poparcie ludu pracującego, bezustanna troska i opieka";

„Delegacji sowieckiej w Genui nasz rozkaz: myśmy zwyciężyli, my jesteśmy gospodarzami w państwie, zdobycze nasze są nienaruszalne, władza nasza mocna, prawa i granice republik sowieckich—nietykalne";

„Niech żyje wszechświatowa rewolucja proletarjatu".

Giełda Warszawska.

Warszawa 25 4 (tel. wł.)
Nowy Jork 3810—3850
Paryż 359.50
Berlin 16.25

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowicza i Rożańskiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 3775—
Marki niem. 15.50
Franki 325
Funty 18500
100 rb. car. 200
100 „ „ 1000
1 rb. złote 18,50

Jedynie „KUROKI",
Japoński płyn radykalnie niszczy odciski, brodawki i wszelkie zgrubienia skóry. Żądać wszędzie Główny Skład: Leonard Bałkowski, Warszawa, Krucza 29, Tel. 53-41, 154-72. 5426

Nowa zwrotka starej pieśni...

Ujawniony w Rapallo ścisły sojusz prusko-sowiecki narobił dużo wrzawy. Sensacyjność tego kompletu wynikała nie z jego istoty, lecz formy. Że Niemcy ciążą ku sowietom i że te szukają opory w Rzeszy — to nie mogło być tajemnicą dla nikogo, kto patrzy trzeźwo na rzeczy i rozsądnie je ocenia.

Dwaj trędowaci, wyrzuceni za burt międzynarodowej społeczności, musieli się nawzajem poszukiwać i znaleźć. Wspólne interesy wytworzyły identyczne dążenia. Tak głosi prawo przyrody, logiczne i nieustępliwe.

Wiedziano więc, że siłą faktu Bolszewja musi obłapić się z Teutonią i—naodwrót. Ale zdając sobie sprawę z dodatności tego faktu i nieuniknionych następstw w przyszłości, Europa starała się o ile możności zbliżenie to opóźnić i poddać je swej kontroli. Konferencja w Genui miała właśnie na celu stworzenie przesłanek, regulujących wzajemny stosunek między Ententą i tymi „naturalnymi" sprzymierzeńcami poszczególnie i w zespole.

Tymczasem otoczeni tak troskliwą opieką niewłasnowolni pupile tuż za plecami nieproszonych kuratorów i w sekrecie przed nimi zawarli umowę, która przekreśliła plany gospodarzy Europy, bo nie tylko przesądziła rozrachunek niemiecko-rosyjski, lecz w dużym stopniu powikłała trudne zadanie ogólnej likwidacji powojennej.

Stąd krzyk i oburzenie, demonstracje i pogróżki.

Opinja publiczna we Francji wskazuje na bliskie niebezpieczeństwo wojny. Leon Daudet domaga się bezzwłocznego zwołania Izby i udzielenia Poincaremu szerszych pełnomocnictw specjalnych. Mówi się coraz otwarciej o tem, że Niemcy czynią obecnie przygotowania do mobilizacji. Stało się sekretem Poliszynela, że oficerowie sztabu niemieckiego przebywają w Moskwie, naradzając się z Trockim nad sprawą napadu na Polskę. Wojska sowieckie ściągają na zachód... Na Górnym Śląsku gotują się niespodzianki...

Wobec tych wieści i pogłosek, Lloyd George zaczyna odgrywać Sybillę. Mówi zagadkami. Napomyka o ewentualnościach. Anglja gotowa jest współpracować ze Sprzymierzeńcami lecz tym ostatnim nie wolno doprowadzać do zatargu z innemi Mocarstwami, z któremi Anglja życzy sobie podjąć serdeczne stosunki... Jeżeli Anglja miałaby dojść do przekonania, że poszczególni jej przyjaciele próbują zasłonić spokój Europy, wówczas będzie się starała szukać porozumienia, w którejkolwiek bądź stronie świata będzie ono do znalezienia...

Pokoju pragnie Albion.

Niemiec od niego łaknie go Francja i Polska. Są jednak inni, którym właśnie potrzebna jest zawierucha wojenna i którzy z tem wcale się nie kryją. Spiskują, mobilizują. Ściągają wojska nad granicę.

Ta granica nie jest angielską i dlatego Lloyd George mówi o pokoju za wszelką cenę, choćby za cenę utraty wypróbowanych sprzymierzeńców i poszukiwania nowych.

Ta granica jest jednak polska. I dlatego nowa zwrotka starej pieśni nie będzie dla nas usypiającą kołysanką, lecz pobudką do czujności.

Klepacz, pow. białostocki.

Jeszcze w roku 1875 rząd rosyjski odjął Klepaczowi 415 dziesięcin uprawnej roli, od niepamiętnych czasów należącej do tej gminy i przez jej członków użytkowanej. Każde dziecko we wsi naszej wskazać może ów odebrany obszar, a starsi gospodarze znają dokładnie nawet granice poszczególnych działek, bo miedze zagonów są do dziś widoczne. Odebranie tej ziemi było aktem kary za to, że ojcowie nasi odmówili przyjęcia prawosławia. Poza tem pozostałe ucząstki obciążono tak wysokim podatkiem, iż właściciele nie mogli go opłacać, co oczywiście pociągało za sobą dalsze przykre dla nich następstwa. Konfiskata miała zresztą przebieg stopniowy. Najpierw były wydane zarządzenia fiskalne, a dopiero po upływie dwóch lat zjechali geometrzy, którzy wytknęli granice odjętego obszaru. Wtedy władze administracyjne wydały zakaz bezwzględny użytkowania wyodrębnionego pola. Pozwolono jedynie pasać bydło za opłatą jednego rubla od sztuki. Była to na owe czasy opłata bardzo wysoka i uszczenie jej w wielu wypadkach przewyższało możność gospodarzy. To wpłynęło na zmniejszenie inwentarza. Obszar wyodrębniony ciągnie się długim pasem, przecinając ucząstki. Stąd wynikło nowe źródło szykan: za przejazd i przepęd bydła trzeba było osobno płacić, kupując tzw. bilety.

Teren wywłaszczony stał się z biegiem czasu nieużytkiem i drogą różnych szacherek przeszedł formalnie w posiadanie prywatne obywateli narodowości rosyjskiej. Stan ten utrzymał się do dnia dzisiejszego. Znosimy te same niewygody, bo pola nasze, przedzielone owym pasem, porozrzucane są w szachownicę i nie możemy ich uprawiać należycie.

Drogą naszą bolączką są sprawy szkolnictwa. Nie posiadamy dotąd budynku szkolnego, a wznie-

W niedzielę 23 kwietnia b. r. odbyło się Ogólne Zebranie Polskiego Zw. Zaw. „Praca" Z. Z. P. w Supraślu.

Zebranie zagaił prezes oddziału Zw. „Praca" kol. Jankowski, przewodniczył na zebraniu kol. Szadkowski, sekretarzował kol. Normontowicz, assesorowie: kol. Ambrożewicz i Krygier.

Pierwszemu z kolei głosu przewodniczący udzielił kol. Durce, przedstawicielowi Centrali Łódzkiej Zw. „Praca". Kol Durko na wstępie swego przemówienia powitał zebranych w imieniu robotników Łódzkich, następnie w długiem i treściwem przemówieniu zaznajomił zebranych, co znaczy organizacja robotnicza i jakie korzyści mogą osiągnąć zorganizowani robotnicy. Zebrani z uwagą wysłuchali referatu kol. Durki.

Następnie zabierało głos kilku mówców, pomiędzy innymi kol. Lubiężnicki który ze łzami w oczach żalił się na swych kolegów, iż nie mogąc pracować 16 godz. dziennie, został wydalony jako czyściciel przez swych kolegów i obecnie znajduje się bez pracy od dziesięciu tygodni.

Smutny to fakt, ale niestety prawdziwy.

W niedzielę 30 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Rynek Kościuszki № 1 odbędzie się zebranie N. P. R. wspólne z Kołem Mło-

Żeby zwyciężyć, potrzeba odwagi, odwagi i jeszcze raz odwagi.

DANTON.

dzieży. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sprawy ważne.

W niedzielę 23 kwietnia b. r. w lokalu przy ulicy Lipowej № 19 odbyło się zebranie Z. Z. P. Zw. Dozorców Domowych.

Przewodniczył kol. Cichoniuk, sekret. kol. Gralak. Sprawy na porządku dziennym: Komisja Rozjemcza. Referowali kol. Gralak i Cichoniuk, następnie zebrani wybrali członków (ośmiu) do Komisji Rozjemczej, która zbierze się w czwartek o godz. 7 w. dla omówienia warunków płacy i hygieny mieszkań dozorców domowych.

Posiedzenie Komisji Rozjemczej właścicieli domów i dozorców domowych odbędzie się wspólnie 29 b. m. u p. Inspektora Pracy.

W niedzielę o godz 2 p. p. odbyło się zebranie Z. Z. P. Zw. Budowlanego.

Zebranie zagaił prezes Zw. kol. Bartoszewicz, proponując wybór przewodniczącego kol. Kościę, na co się zebrani jednogłośnie zgodzili, kol. Kościa na sekretarza zaprosił kol. Zimnocha.

O celach i zadaniach organizacji robotniczej Z Z.P. referat wygłosił kol Gralak, zebrani po przemówieniu kol. Gralaka, Bartoszewicza i innych, dziękowali każdemu rzęsistymi oklaskami, a ci co nie będąc członkami, tłumnie poczęli wstępować do niej. Nastrój na zebraniu panował podniosły i szczery, a to dzięki zabiegom kol. prezesa Bartoszewicza.

Ruch kulturalno-oświatowy.

BIALYSTOK

Egzaminy do P. Seminarjum Naucz. w B-stoku odbędą się dn. 24, 26 i 27 czerwca

Przytem zaznacza się, iż na
I kurs egzaminy są konkursowe
II „ podania przyjmowane nie będą dla braku miejsc
III „ zwykłe
IV i V kurs przyjmuje się kandydatów tylko z innych seminarjów.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna do 20 czerwca.

Egzaminy do preparandy Naucz. odbędą się od 17 do 22 czerwca włącznie i tylko na I kurs., na II kurs miejsc wakujących niema.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna do 12 czerwca.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Mowszy Chorowskim, właścicielu nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Nowy-Świat pod № policyjnym 24, miejskim № 1565;

2) Józefie Machmecie-Chałembek, właścicielu nieruchomości na wsi Górne-Malawicze, Poniatówicze, starostwa Sokólskiego;

3) Teodorze Onisko, właścicielu nieruchomości na wsi Baciuty, starostwa Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 10 listopada 1922 roku w kancelarji Hipotecznej, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swoje pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 14 kwietnia 1922 r.

5424

Z ostatniej chwili.

BIALYSTOK.

— **Świadectwa przemysłowe.** Min. Skarbu, przedłużając ostateczny termin wykupu na rok bieżący 1922 świadectw przemysłowych do dnia 30 kwietnia r. b. nieodwołalnie, poleciło równocześnie organom skarbowym, aby już w pierwszych dniach maja rozpoczęły energiczną i ścisłą kontrolę przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osobistych zajęć przemysłowych z pociągnięciem winnych zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiedniego świadectwa przemysłowego do odpowiedzialności karnej, przewidzianej ustawą w postaci trzykrotnej nieopłaconej lub niedopłaconej należytości za właściwe świadectwo przemysłowe.

Czas jest krótki i święta przeszkadzają, więc opieszali w płaceniu podatków ze sfer przemysłowych i handlowych winni są bardzo się spieszyć z prawidłowym załatwieniem tej powinności obywatelskiej, aby nie zasłużyć na zarzut braku poczucia obowiązku względem państwa, a w konsekwencji nie narazić się na dość pokaźną stosunkowo grzywnę.

— **Podrożenie chleba.** Po świętach chleb podrożał; czarny o 5, biały o 10 marek na funcie.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta: 1 wagon towarów kolonialnych, 1 wagon mąki, 1 wagon papieru, 1 wagon szmat.

Zatrzymani w Gdańsku. W Gdańsku zatrzymano dnia 20 b. m. na dworcu białostockim Szmuia Mernowicza i Judla Zuskina, przy których znaleziono większą ilość walut zagranicznych i towarów, co do których nie mogli oni udowodnić ich pochodzenia.

— **Bez dowodów.** Dnia 21 bm. w Warszawie zatrzymano Channa Atlaga za nieposiadanie dowodów osobistych.

— **Zatrzymanie.** Dnia 23 b. m. na dworcu zatrzymana została Olga Szawruczka, podejrzana o propagandę komunistyczną i odesłana do wydziału V e.

— **Zakłócenie spokoju publicznego.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności, za zakłócenie spokoju publicznego przy ul. Jurowieckiej, Andrzejewicza Konstantego i Karnego Jana.

— **Samobójstwo.** Dnia 23 kwietnia rb. o godz. 10 rano usiłowała pozbawić się życia przez użycie esencji octowej, Weronika Winnicka (pracowniczka fabryki Trillinga w Białymstoku), zamieszkała przy ul. Marjampolskiej № 59. Desperatce udzielił pomocy felczer Grodziecki, którą w stanie zadawalniającym pozostawił na miejscu. Przyczyna targnięcia się na życie—zawiedziona miłość.

— **Kradzież na ulicy.** Dnia 23 bm. przy ul. Lipowej skradziono p. Michlerowej z kieszeni portmonetkę z 3500 marek.

— Przy tejże ulicy włościance Sidraniowskiej, skradziono z kieszeni chusteczkę z 7000 marek.

— **Kradzieże w pociągach.** W pociągu z Grodna do Białegostoku skradziono Meierowi Lubińskiemu 2 kawałki płótna, wartości 30 tysięcy marek.

—W tymże pociągu Fajwlowi Pincelowi skradziono z kieszeni pugilares z dokumentami.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 10 listopada 1922 r. wyznaczony został termin regulacji pierwiastkowej hipoteki dla nieruchomości:

1) w Białymstoku, przy ul. Nowy-Świat pod № policyjnym 24, miejskim 1565, przestrzeni 1414,12 metr. kw., należącej do masy spadkowej po Mowszy Chorowskim;

2) wiejskiej we wsi Górne-Malawicze, starostwa Sokólskiego, przestrzeni 40 dziesięcin, należącej do masy spadkowej po Józefie-Machmecie-Chalembek;

3) wiejskiej we wsi Baciuty, starostwa Białostockiego, przestrzeni 26 dziesięcin, należącej do masy spadkowej po Teodorze Onisko.

W terminie powyższym wzywa się wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do pomienionych nieruchomości, do kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w 154 i innych art. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 14 marca 1922 r.

5425

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 10 sierpnia 1922 roku wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1) ziemskiej „Wojszki" starostwa Białostockiego, przestrzeni około 199 dziesięcin, czyli około 217 hektarów, należącej do Całki Jałowskiego;

2) wiejskiej w kolonji Baczeczki, starostwa Białostockiego, przestrzeni 4 dziesięciny 932 sążn. kw. nabytej przez Pawła Krügera od Rajnholda Ohima;

3) w mieście Bielsku Podlaskim, przy ulicy poprzednio Rynkowej, a obecnie Litewskiej pod № policyjnym obecnie 106, przestrzeni 240 sążn. kw. nabytej przez Józefa i Annę Pietrzykowskich od Chajma-Tojwla i Rywki małżonków Zilbersztejn;

4) wiejskiej przy wsi Żołockach, starostwa Bielskiego, przestrzeni 25 dziesięcin 1250 sążn. kw. czyli około 50 morgów, nabytej od Jana Kryńskiego przez Józefa Towczewskiego w ilości około 35 morgów i przez tegoż Topczewskiego i Michała Rzepniewskiego w pozostałej ilości około 15 morgów w równych częściach;

5) przy mieście Bielsku-Podlaskim w uroczysku „Lubki" składającej się z jednego uczastku ornej ziemi, szerokości z południa 26 sążn. i z północy 22 sążn. długości z zachodu 42½ sążn., a ze wschodu 32½ sążn. należącej do Eljasza Rozenberga i Mowszy-Lejby Brande;

6) w mieście Bielsku-Podlaskim, przy Rynku pod № 10 przestrzeni 480 sążn. kw., nabytej przez Zygmunta i Aleksandra Sawickich od Moszka Bramsa;

7) w Białymstoku, przy ul. Polnej pod policyjnym № 28 miejskim 1625 obecnie, dawniej zaś №№ 2025 i 649E, przestrzeni długości z obydwóch stron po 84 arsz. i szerokości również z obydwóch stron po 58¼ arsz., należącej do Judela Wajnszela w 23/28 częściach i do Chaima-Szlomy Wajnszela w pozostałych 5/28 częściach;

8) w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego pod miejskim № 1148, policyjnym 19 przestrzeni 123,61 sążn. kw. nabytej przez Szmula Grosmana i Róże Edelsztejn od Lejby Edelsztejna;

9) ziemskiej Karolin Dobrowolszczyzna, starostwa Sokólskiego, przestrzeni 47 dziesięcin 1815 sążn. kw. należącej do Jana syna Edwarda Tennera.

10) ziemskiej „Peńskie" starostwa Białostockiego, przestrzeni 577 dziesięcin, 1558 sążn., należącej do Marji, Konstantego i Janiny Mireckich;

11) w Białymstoku, przy ulicy Mińskiej pod miejskim № 1927, policyjnym № 11 obecnie, dawniej przy tejże ulicy pod №№ 882 i 1745 przestrzeni około 55 sążni kw., nabytej przez Józefa Ickowicza od Izraela i Masy małżonków Bersztejn;

12) ziemskiej „Jasienówka" starostwa Białostockiego przestrzeni 109 dziesięcin 2165 sążn., nabytej przez Marcina Abramowicza od Anastazji Petrow;

13) w Białymstoku poprzednio przy drodze z ulicy Gogolewskiej do Żukowskiej, a obecnie przy ulicy Wróblej pod № miejskim 990, a policyjnym № 5 przestrzeni 100 sążn. kw., nabytej przez Mikołaja Grygorjewa od Szczepana Wojtkowskiego.

W terminie powyższym wzywa się wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do pomienionych nieruchomości do kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w 154 i nast. art. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 14 kwietnia 1922 r.

5424

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, obwieszcza, że w dniu 13 kwietnia 1922 r. do Rejestru Handlowego, działu A, zostały wciągnięte następujące firmy:

Pod № 1546. Firma przedsiębiorstwa: „B. Salman i H. Barasz—spółka firmowa". Przedmiot—wyrób przędzy i sukna. Siedziba—Białystok, ul. Wersalska, № 36. Istnieje od roku 1912. Wspólnikami są: 1) Hirsz Barasz przy ulicy Mickiewicza, № 27 i 2) Bendel Salman przy ulicy Jurowieckiej, № 16 w Białymstoku zamieszkali. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Każdy ze wspólników ma prawo w imieniu spółki, podpisywać pod stemplem firmy rachunki, korespondencje, papiery handlowe, weksle, zobowiązania, żyra, czeki i przekazy jak również otrzymywać towary ze stacji kolejowych, komór celnych, przystani rzecznych, wszelką korespondencje, przesyłki i sumy pieniężne z poczty, banków, i innych instytucji i urzędów jak również od osób prywatnych, odbierać z rozmaitych urzędów i instytucji prywatnych należne spółce kwoty pieniężne, wydawać pełnomocnictwa; przedstawiać spółkę przed władzami i reprezentować ją na zewnątrz. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 6 kwietnia 1922 r. na lat 5 t. j. do dnia 6 kwietnia 1927 r.

Pod № 1547. Firma przedsiębiorstwa: „Zofja Subczyńska". Przedmiot — wyrób ciastek oraz sprzedaż piwa i różnych słodyczy. Siedziba — Białystok, Rynek-Kościuszki, № 1. Istnieje od 4-ch lat. Właścicielka Zofja Rubczyńska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Rynek Kościuszki, № 1.

Pod № 1548. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż resztek bławatnych towarów Icko Grynberg". Przedmiot — sprzedaż resztek bławatnych towarów. Siedziba—Białystok, ulica Lipowa, № 14. Istnieje od stycznia 1922 r. Właściciel Icko Grynberg, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Lipowej, № 14.

Pod № 1549. Firma przedsiębiorstwa: „Kawiarnia Chana Wysowata". Przedmiot — utrzymywanie kawiarni. Siedziba — Białystok, ulica Sienkiewicza, № 13 Istnieje od 10 lat. Właścicielka Chana Wysowata, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Sienkiewicza, № 13.

Pod № 1550. Firma przedsiębiorstwa: „Berel Solc". Przedmiot—sprzedaż resztek sukna. Siedziba — Białystok, ulica Kuplecka, № 37. Istnieje od roku 1920. Właściciel Berel Solc, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Kupleckiej, № 37.

Pod № 1551. Firma przedsiębiorstwa: Sklep spożywczy Tewel Lewin". Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Rynek Kościuszki, № 42. Istnieje od 1921 r. Właściciel Tewel Lewin, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Odeskiej, № 24.

Pod № 1552. Firma Przedsiębiorstwa: „Kawiarnia Kazimiera Muszyńska". Przedmiot — utrzymowanie kawiarni. Siedziba—Białystok, ulica Św. Rocha, № 19. Istnieje od 1921 roku Właścicielka Kazimiera Muszyńska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Św. Rocha, 19.

Pod № 1553. Firma przedsiębiorstwa: Sklep spożywczy Mejer Lipski". Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych, towarów galanteryjnych i naczyń kuchennych. Siedziba—m. Supraśl pow. Białostockiego, ulica Nowy-Świat, № 25. Egzystuje od 15 lat. Właściciel Mejer Lipski, zamieszkały w m. Supraśl, pow. Białostockiego, przy ulicy Nowy Świat, № 25.

Pod № 1554. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór Lejb Rapoport". Przedmiot—sprzedaż skór i ekstraktów. Siedziba — Białystok, ulica Suraska, № 2. Egzystuje od 50 lat. Właściciel Lejb Rapoport, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Suraskiej, № 2.

5413

INFORMATOR przemysłowo-handlowy

m. wojew. Białegostoku.

Biuro okrętowe.

Canadian pacific
BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 5.
regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki.
Bliższych informacji ustnie lub piśmiennie chętnie udzielamy.

Biura transportowe.

Hanzapol—Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi. Sp. z ogr. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 211

Lloyd Polski S. A. (Transport Polski:) Kop. zakład Mk. 100,000,000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, clenie, magazynowanie, ubezp. transportów, warranty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcjańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra **Michała Kalinowskiego**. Przyjmuje obstalunki na płaszcze i frencze wojskowe, oraz palta, kostjumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materjałów własnych i pp. klijentów, za wykwintne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

J. Winnik, krawiec męski, Lipowa 11 w podwórzu, wykonuje obstalunki z materjałów własnych i p.p. klijentów według najnowszych fasonów.

M. Kryształ krawiec męski, Sienkiewicza 5, wykonuje obstalunki ze swoich zagranicznych i krajowych materjałów według najnowszych fasonów. Wykonanie pierwszorzędne.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Szama Samitowski, Lipowa 16, Magazyn obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego.

Białostocka Hurtownia Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podeszwiane chromowe, towar hamburski, glemzy lakiery.

Księgarnie.

Księgarnia Nauczycielska S-ka z o. od. ul. Sienkiewicza 2. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, roinicze, muzyczne, papier zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. detal.

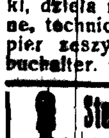

Stemple kauczukowe i metalowe
monogramy, numeratory, datowniki
— wykonuje —
L. KOFMAN, Białystok Lipowa 13
— poleca —
wszelkie materjały piśmienne.

Wina i wódki.

Jakób Lifszyc. Wina owocowe. Skład win i wódek Rynek Kościuszki № 11.

Józef Łukaszewski. Hurtowy skład: win wódek i likierów. Róg Giełdowej, ul. Żydowska 13.

M. Grudski, Rynek Kościuszki 33. Skład hurtowy: Sienkiewicza 7 w podwórzu Wina, wódki i likiery Poznańskie i krajowe oraz **winna wódka** i wina starej, znakomitej Firmy **N. L. Szustowa. Dział Winno-kolonjalny.**

Bracia Głowińscy
Rynek Kościuszki № 9
polecają pierwszorzędnych firm **Wódki, Likiery, Wina,** towary kolonjalne, **Mąka na baby,** wanilię, migdały, rodzenki i różne zapachy. **Cygara,** Mydła toaletowe „Puls".

Galanterja i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Kolkowskiej, ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spodnice, fartuchy.

Biuro i skład elektrotechniczny.

Biuro i skład elektrotechniczny B. Ofman. Białystok, Kuplecka № 1 róg Lipowej tel. 97.

Po raz pierwszy w Białymstoku!
można nabywać [illegible] różnych gatunków wyrabiane z najlepszych pszczelnych miodów w nowo otwartej fabryce
Hersza Pozniaka
Rynek Kościuszki 34, (w podwórzu).
Ceny umiarkowane
HURT. DETAL.

Skład szkła okiennego i luster
Matys Fajnsod S-owie
(Egz. od 1870 r.)
Białystok, ul. Giełdowa 11.
Skrzynka pocztowa 79.
Najtańsze źródło zakupu.

Emilja.

Magazyn „Nowości Sezonowe" Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki № 2.

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Bronisław Fortowski ul. Lipowa Nr. 6, 1 piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufakturę, wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne. Naczynia kuchenne, żelazne emaljowane, obuwie męskie, damskie, dziecinne. Skóry podeszwiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detal.

Dom Handlowy Mieczysław Zagajski Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, poleca: koks Górnośląski, „Zabrze", brykiety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materjały budowlane.

Wyroby żelazne.

T. Słobodzki i Ew. Arciszewski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307. Żelazo, blacha, gwoździe i art. techn.-budowlane. Uwaga! ekonomia drzewna o połowę: piece przenośne, kuchenne i okrągłe. Ceny przystępne.

Herbata.

Przedstawicielstwo na województwo Białostockie, **domu Importowego herbaty „Indiana"**. Białystok, Sienkiewicza 34 m. 5.

Technika i elektryczność.

R. Gedycki-Świrko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki № 15, polecają po cenach fabrycznych: lampki elektryczne, silniki, maszyny, pompy, armaturę blachę mosiężną i miedzianą, okucia do drzwi i okien, materjały budowlane.

Osadnictwo.

Towarzystwo Osadnicze Parcelacyjne „Tossar" w Warszawie Sp. z ogr. odp. Przedstawiciel w Białymstoku Juljan Jakubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

Informator

przemysłowo-handlowy m. Grodna.

Księgarnie.

E. Iberski, ul. Dominikańska Nr. 31. **Księgarnia** bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, beletrystyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.

„Ognisko" Księgarnia i Skład Przyborów Szkolnych ul. Dominikańska № 10. **Jedyne i najtańsze źródło** zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.

Materjały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Transport.

„Polski Lloyd" S-ka. Akc. (dawniej Transport Polski.) Oddz. w Grodnie ul. Orzeszkowej 4 (tel. 22) załatwia transport ładunków lądem i wodą w obrębie państwa i za granicą, ekspedycja, clenie, magazynowanie, ubezp. towarów, waranty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Ekspedycje.

„Grodno" Biuro Przewoz. Ekspod. Właśc. A. Tałkowski ul. Batorego 5. Telef. № 158

Malarnie i wytwórnie szyldów.

T-wo „Rekord" ul. Dominikańska № 25.

Ogrodnictwo i handel nasion.

Marjan Ferenc ul. Dominikańska № 23.

Krawcy.

J. Kaufaks magazyn ubrań wojskowych ul. Dominikańska № 23.

Farby, pokosty i mater. chem.

J. Kryński pl. Batorego 9 tel. 252.

Sukno i towary bławatne.

S. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska № 5, tel. 49.

Wódki i likiery.

Kazimierz Stepadwski, Grodno, ul. Bonifraterska Nr. 13. Nowo otworzony **Polski Skład win i wódek,** Poleca najlepsze trunki po najniższych cenach, zasada: sprzedać najtaniej, a najwięcej.
Dla restauracji i kasyn rabat.

Jaffe i S-ka. Gorzelnia. Rektyfikacja. Fabryka wódek i likierów. [illegible] Chlebowy, telefon [illegible]

Skład win wódek, i likierów [illegible] Egzystuje od 1860 r. Grodno, ulica Brygidzka № 1, (dom własny) tel. 56.

I. B. Szapiro. Skład win, wódek i likierów. Istnieje od r. 1819. Grodno, Plac Batorego 15, (dom własny), tel. 102.

Gorzelnia i Rektyfikacja Massalańska.

Wyroby rozmaitych wódek i likierów **J. Slepinga.**

Domy handlowe.

Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.
Eksport i import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw.

Browar parowy

J. Margolisa, Grodno, ul. Ogrodowa 2 tel. 120.

Skóry i farby anilinowe.

Leon Rekalkowicz. Fabryka i garbarnia skór. Kantor i skład Grodno, ulica Dominikańska 4—6, Skład hurtowy: skór i farb anilinowych.

Wekslarnie.

H. Sam, Kantor wymiany pieniędzy, plac Batorego Nr. 2 tel. 148.

Optyka, —Fotografia.

A. Hajzel, ul. Dominikańska № 27, **Optyk**, skład aparatów i przyborów fotograficznych, chirurgicznych, dla oświetlenia elektrycznego, wyrobów nożowniczych i brzytew.

Cukiernie.

Aleksander Lisicki, ulica Pocztowa 9, tel. — cukry, ciasta, torty, kawa, herbata.

Stanisław Malesza i S-ka, ul. Dominikańska 24, pierwszorzędna cukiernia i kawiarnia.

Tapicernia, Pracownia i Sklep Meblowy,

I. Weinstein, plac Batorego № 11.

Technika.

MZ. Krupski, ul. Dominikańska № 24, **Skład techniczny i elektrotechniczny, Biuro instal. elektrotechn.**

Ch. Brenerstein, Policyjna 3 tel. 154. Prowadzi **Składzie** najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Towarzystwo Techn. Przemysł. Handl.

„Trud" ul. Bonifraterska (d. Tatarska) m. 15.

Dział spożywczy hurtownie i detalicznie wszelkie artykuły.

Dział techniczny, skład cementu, wapna i materjałów budowlanych.

Manufaktura.

Manufaktury, materjały sezonowe, sprzedaż w tytoniowym sklepie **S. Wajner**, Dominikańska 10.

„EKONOMJA" Skład hurtowny i detaliczny **manufaktury i bławatny.** Ceny niskie. Ul. Napoleona (d. Polowa) № 4 m. 7. (naprzec. Hotelu „Royal"). (tel. № 100).

Młyny parowe.

Młyn Parowy D. Kossowskiego, Grodno.

Zakład grawerski.

H. Sołowiejczyk, róg ul. Dominikańskiej i Hoovera.

Dom pracy.

„Dom pracy" dla bezrobotnych przy ul. Orzeszkowej Nr. 52 dom p. Kliksowej. Przyjmuje się rozmaite roboty i reparacje, oraz pracowników i pracownice.

Tartak i heblarnia „Poniemuń"

J. Margolisa, Przedmieście Forsztadt tel. 208.

Materjały budowlane i Maszyny.

N. Klempner. Grodno, Horodniczańska № 3, tel. 141. Metale, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Tartaki, stolarnie i drzewo.

„Las". Tartak Parowy i Stolarnia. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szymanowicz, Sz. Fruch i I. Dereczyński w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 259, 257.

Pamiętajcie
o niedoli
repatrjantów
i nędzy

BIAŁYSTOK.
KINO
„Modern"

Dziś premjera

Gwóźdź sezonu

BAJKA O MIŁOŚCI

(Skazka lubwi dorogoj)

6 aktów Niezwykły dramat życiowy **6 aktów**

w rolach głównych **królowa ekranu** w rolach głównych

najsłynniejsza artystka rosyjska, jedna z najpiękniejszych kobiet

Wiera Chołodnaja

Maksimow, Połoński, Runicz

Ceny miejsc:
od 300 marek.

Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Wytwórnia
„Jermoljew"
Moskwa—Paryż.

W sobotę 29 i niedzielę 30 b. r.

W Kinie „APOLLO"

odbędą się

2 przedstawienia — kinematograficzne

dla dzieci i młodzieży

I-sze o g. 2½; II-gie o g. 3

Program:

1) Na nartach w Tatrach

Po raz pierwszy w Białymstoku

2) Oj, te dolary

Arcywesoła farsa amerykańska, ilustrująca podróż i pierwszy okres pobytu emigrantów europejskich w krainie dolarów

Charlie Chaplin

Król humoru, najznakomitszy artysta amerykański w roli głównej

3) Widoki Wiljanowa

4) Fabrykacja naczyń — emaljowanych

Celem uniknięcia natłoku przy wejściu, czynne będą 2 kasy: jedna, dla dorosłych i druga wyłącznie dla dzieci.

Ceny miejsc:

Fotel dla dzieci **100** mk., dorośl. **200** mk.
Loża „ **150** mk. „ **300** mk.

Początek przedstawień:

1-go o g. 2½, II-go o g. 3 e. p. p.

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Polska Drukarnia w Białymstoku"

stosownie do § 17 Statutu Spółki, ma zaszczyt zaprosić P.p. akcjonarjuszów

na Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów,

odbyć się mające

w dniu 4-ym maja 1922 r. o godz. 3-ej po poł., w lokalu Zarządu w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej 61.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności za rok 1920 i 1921;
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1920/1921 oraz podział zysku;
4) Budżet na rok operacyjny 1922;
5) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, oraz określenie dla nich wynagrodzenia;
6) Wolne wnioski p.p. akcjonarjuszów.

P.p. akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w powyższem Zgromadzeniu, winni, stosownie do § 24 Statutu, nie później, niż na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, złożyć Zarządowi swoje akcje. W razie, gdyby Zgromadzenie powyższe nie doszło do skutku, powtórne Walne Zgromadzenie dla roztrzygnięcia wszystkich spraw, po wyższym porządkiem dziennym objętych, odbędzie się w tym samym lokalu i o tej samej godzinie w dniu 30 maja 1922 r., które w myśl § 30 Statutu będzie uważane za prawomocne, a uchwały jego za ostateczne bez względu na to, jaka część kapitału zakładowego będzie reprezentowana przez obecnych na Zgromadzeniu akcjonarjuszów. 5448

EKSPOZYTURA N. N. K.

w Białymstoku

przy ul. Kilińskiego Nr. 16.

Rozpisuje konkurs na dostawę materjałów budowlanych:

(Dostawa wagonowo loco st. Białystok).

Drzewo tarte.
Cegła.
Wapno.
Cement.
Gips.
Papę.
Dachówkę.
Kafle.
Okucia drzwiowe i okienne.
Materjały do instalacji wodociągowych i elektrycznych, szkło, farby tarte, suche i blacha czarna.

Oferty składać należy zapieczętowane i opłacone stemplowym podatkiem, do Wydziału Technicznego Ekspozytury N. N. K., do dnia 27 kwietnia r. b. godzina 12. **Ekspozytura N. N. K.**

5445 1—1

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczowe, (oświetlenie cewki i pęcherza).

Rynek-Kościuszki № 3 od g. 5—7 w.

4884 16—1

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodskiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego

Choroby **weneryczne, skórne i moczopłciowe** (od 9—12 i od 5—8 p. p.

ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.) w Białymstoku.

26—22 3021

Zawiadomienie.

Zarząd Wodociągu Białostockiego zawiadamia niniejszem odbiorców swoich, że wskutek odbywającego się obecnie generalnego czyszczenia miejskiej i zamiejskiej sieci rur wodociągowych, do poszczególnych posesji dostać się może woda czerwona.

W razie zjawienia się takiej wody, w celu usunięcia jej, należy powiadomić Biuro Wodociągu.

Zarząd Wodociągu Białostockiego.

5419 1—1

DOKTÓR

Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. **2—3** i **5—8.**

4685 Białystok, Lipowa **№ 33.** 24—1

Poleca się uwadze

Instytucji hand. i przemysł.

Buchalter samodzielny, wszechstronnie wykwalifikowany, 9 l. praktyka, obecnie na posadzie w Warszawie, poszukuje posady na prowincji, może zmienić posadę zaraz. Specjalność: organizacja rachunkowości, zestawianie bilansów. Referencje i świadectwa na żądanie. — Zapotrzebowanie proszę kierować: Warszawa, Nowy Świat 21/3, Administracja Wyd. „L'Eat Européen" 6—1 5412

DOKTÓR

M. Kanel

Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Przyjmuje
od 9—12 i od 5—8

Dzieci i kobiet od 3—4

osobne wejście

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 7 PARTER.

5374 28—26

Leczenie skórnych chorób głowy (parchy) **promieniami Rentgena** w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje

spec. chorób **żołądka i kiszek.**

ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu.

Do uszycia 2000 czapek dla Policji Państwowej z materjału Komendy Okręgowej. Dostawca daje podszewkę, tekturę, ceratkę i nici. Oferty składać do Kdy Okr. w Białymstoku, Warszawska 50 do 1 maja. 5435

Uczę angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego. Tłomaczę, odrabiam zadania. Białystok, Warszawska 25 (za Hallerczanką) w podw. na lewo I piętro. Lekcje. 5436

Popierajmy przemysł polski.

Krwawe polowanie bandytów na dolary

7 wyroków śmierci za 5 pomordowanych osób.

Szczegóły napadu i zamordowania rodziny reemigranta we wsi Olendzkie oraz podpalenia jego domostwa.

Sensacyjna rozprawa szajki morderców przed Sądem Okręgowym w Białymstoku.

Tłumy przed wejściem, na schodach, rozległych mrocznych korytarzach i w sali rozpraw Wydziału Karnego Sądu Okręgowego świadczyły onegdaj o niezwykłem zainteresowaniu, jakie wywołała sprawa wymordowania rodziny śp. Dzierzkowskich we wsi Olendzkie pow. Bielskiego.

Już od godz. 10 rano przybywali żądni sensacji widzowie z miasta tudzież okolic, chodziło bowiem o sprawę, w której czelność bandycka i bestjalstwo współzawodniczyły z sobą.

Według aktu oskarżenia, zawierającego ośmnaście stron tekstu zwięźle pisanego na maszynie, szczegóły zbrodni przedstawiały się następująco.

Polowanie na dolary.

Mieszkaniec wsi Olendzkie, gm. Topczewo pow. Bielskiego, Stanisław Dzierzkowski powrócił w r. 1920 z Ameryki, przywożąc z sobą kilkanaście tysięcy dolarów i zamieszkał, wraz ze swoją żoną Karoliną, córeczką 9-letnią, Marjanną, oraz synami: Albinem, lat 15 i Bronisławem, lat 12. Dzierzkowskiemu towarzyszyła sława miljonera, zwłaszcza gdy dowiedzieli się sąsiedzi z okolic bliższych i dalszych, że Dzierzkowski kupuje majątek. Niejeden okiem zawistnem patrzył się na reemigranta, aż wreszcie w umysłach zbrodniczych wylęgł się

plan ohydnej zbrodni.

W m. Brańsku, które się znajduje w pobliżu wsi Olendzkie, uwił sobie zbrodnicze gniazdo paser, szmugler, zły duch okolicy, Mojsze—Josel Galpern.

On to, dowiedziawszy się o dolarach Dzierzkowskiego, uknuł potworny plan zdobycia ich dla siebie i wspólników, lecz w sposób taki, by osobiście nie uczestniczyć w napadzie na mieszkanie upatrzonej ofiary ani w kradzieży, ani w tem wszystkiem, co podczas niej nastąpiło.

Paser, szmugler znał dobrze męty. Z nich też zaczerpnął wykonawców projektowanej zbrodni. Puścił w ruch swój aparat, a ten jął działać.

I z końcem listopada 1920 r. niejaki Mojżesz Szylingof, liczący lat 31, spotkał w Białymstoku Josela Kaplana.

— Słuchaj, chodź ze mną do mieszkania. Dowiesz się o „robocie", jaką nam daje „człowiek z Brańska".

Szylingof usłuchał. W mieszkaniu Kaplana zastał Mojsze Josela Galperna i jeszcze jednego żyda. „Referat" o istocie „roboty" wygłosił Galpern. Główny udział miał w niej przyjąć na się—Kaplan. „Jeden człowiek z Brańska" zobowiązał się zawiadomić wtajemniczonych o terminie wykonania „roboty".

Szylingof przysłał na wszystko, to jedno czyniąc zastrzeżenie, izby nie było żadnego zabójstwa. Rozpatrując szczegóły planu zbrodni, wspólnicy uradzili wciągnąć do niej kilku żołnierzy.

A że Szylingof znał w Białymstoku osobników w mundurach wojskowych, którzy sprzedawali kradzione konie, więc wkrótce zwrócił się do Piotra Bakuna vel Lewkowicza i Józefa Lisiewicza z propozycją uczestnictwa w „robocie". Trafił dobrze, gdyż wymienieni zgodzili się na wszystko.

Wyprawa po krwawe runo dolarowe.

W jakiś czas potem szatański reżyser, „człowiek z Brańska", zawiadomił wspólników o konieczności przyjazdu ich do tego miasteczka. W wiadomym celu. Zbrodnia dojrzała. Plan miał się urzeczywistnić. Dolary Dzierzkowskiego—przenieść do kieszeni zbrodniarzy.

Szylingof dał znać o tem żołnierzom, polecając im wyjść za miasto, na szosę w kierunku Bielska. Sam zaś, wraz z Kaplanem, Hirschem Wajnerem i Oszerem Cześlerem, wyjechał z Białegostoku, a w drodze zabrał Misiewicza i Bakuna, którzy go oczekiwali na umówionem miejscu.

Przed samym Brańskiem żandarm Staniak uwolnił obu żołnierzy, a zaopiekował się nimi—czujny na wszystko, baczny, przezorny reżyser zbrodni, zły duch okolicy, Mojsze Josel Galpern.

Towarzystwo znalazło się wreszcie w komplecie. Łapówka usunęła niespodziewaną przeszkodę, która omal nie rozdzieliła zbrodniarzów i nie zapobiegła samej zbrodni.

Niespodziewana przeszkoda.

Aliści tegosamego dnia, wieczorem, żandarmerja zatrzymała ich w jednej wsi. Zabrała cywilnym paszporty, nadmieniając, że mogą otrzymać je nazajutrz w Brańsku, a wojskowych pasażerów zatrzymała. Misiewicz miał *przy sobie krótki karabin tudzież* rewolwer, Bakun zaś tylko rewolwer.

Kaplan, Szylingof i dwaj ich towarzysze odjechali w stronę Brańska. Na 5 wiorście jednak spotkali Mojsze Josela i niejakiego Jankla (Londyńskiego). Zdano raport Mojszy Joselowi.

— Czekajcie nas tu—rzekł do wspólników i oddalił się z Janklem do Malesz.

Po trzech godzinach powrócili, ale już z obu żołnierzami i bez żandarmów.

Potęga łapówki.

W Maleszach, 13 grudnia, żandarmi zatrzymali furmankę z Matysem Wroną, Abramem Beklerem i Mojszą oraz skórami, wiezionemi na szmugiel. Gdy furmanka odjeżdżała do Brańska, dozorowana przez żandarmów, spotkała w drodze drugą, przybywającą z przeciwnej strony. Nadjeżdżał Mojsze Josel Galpern. A że Wrona go znał, a Mojsze znał słabostki ludzkie, przeto jakaś kilkutysięczna łapówka, wręczona kapralowi żandarmerji, Janowi Staniakowi, uwolniła skóry osobiste handlarzy, jak i wiezione na szmugiel z opresji żandarmskich. Szmuglerzy z towarem odjechali do Zabłudowia. Panowie żandarmi, przesiadłszy się do furmanki Mojszy Josela, puścili się z nim w dalszą podróż. A dodać potrzeba, że z żandarmami byli dwaj żołnierze. Przytrzymano ich przez kilka godzin, teraz zaś eskortowano.

Ostatnie przygotowania.

Mojsze Josel i wspólnicy dotarli wreszcie do Brańska. Zatrzymali się w mieszkaniu herszta przez wtorek i środę. Należało bowiem ukończyć ostatnie przygotowania do zbrodni. Należało sporządzić wszystko tak precyzyjnie, aby się udała w zupełności. Może zamało karabinów—do kradzieży? Czy nie zabraknie naboi? Więc Oszer Cześler wyrusza we wtorek do Bociek i przywozi kilka jeszcze karabinów. By nie zabrakło..

Przygotowania ukończone. Wszystko przewidziane, przemyślane do najdrobniejszych szczegółów.

Straszliwa noc.

Zapadła noc. Na dworze rozszalała się śnieżna zadymka. Wicher dął jak potępienie. Świata bożego nie widać w otchłani ciemności.

Około godziny dwunastej—jak zaznacza oskarżenie—w nocy ze środy na czwartek wpośród bandytów zjawia się Mojsze Josel Galpern i powiada:

— Wszystko gotowe. Trzeba ruszać w drogę!

Szajka, posłuszna rozkazowi, podąża we wskazanym kierunku. Więc idzie Mojsze Josel, Jankiel Londyński, Josel Kaplan, Hersz Wajner, Oszer Cześler, Józef Misiewicz i Piotr Bakun. O kilka wiorst za miastem oczekiwał ich jakiś chłop, którego zadaniem było odprowadzić bandytów do celu. Za bandytami jechały dwie furmanki, jednokonna i dwukonna. Przed wsią zatrzymały się one, a *przy nich pozostał Mojsze Josel* Galpern. Na rabunek, na mord i krew wysłał drugich. Sam ukrył się w mrokach burzliwej nocy. Zły duch!

Gdy szajka dotarła do wsi, chłop wskazał Misiewiczowi dom Dzierzkowskiego, poczem się oddalił. Przeczekano z pół godziny, a następnie — — —

Dokonanie zbrodni.

Bandyci weszli do mieszkania *reemigranta.* Paliło się w niem jeszcze światło. Znak, że gospodarz nie śpi. Spały tylko dzieci, a żona leżała w łóżku.

Misiewicz zapukał do okna, mówiąc:

— Żandarmi! Proszę otworzyć!

Otworzono drzwi. Do mieszkania weszli: Misiewicz, Kaplan, Cześler, Szylingof. Reszta wspólników ulokowała się w sieni.

Misiewicz zapytał się o nazwisko i imię gospodarza. Następnie oświadczył, że szukać będzie broni. Dzierzkowski zaprotestował. Bandyta podszedł do stolika, otworzył szufladę i chciał zabrać stamtąd jakieś papiery. Wówczas Dzierzkowska, ponieważ działo się to w pobliżu jej łóżka, schwyciła papiery pragnąc wyrwać z rąk bandyty. Tę cichą walkę rozstrzygnął Kaplan. Wystrzelił bowiem do Dzierzkowskiej i zranił ją. Upuściła nieszczęsne świstki.

Szylingof, wierny swemu zastrzeżeniu, usłyszawszy *pracę* karabinu, wykrzyknął do Kaplana:

— Co robisz! Nie strzelaj!

Lecz padł już drugi strzał. Kaplan działał. Szylingof wyszedł z mieszkania. Natychmiast jednak Misiewicz i Kaplan udali się za nim, rozkazując wszystkim wejść do izby. Usłuchano. Część bandytów pilnowała Dzierzkowskiego, druga zaś przeprowadzała rewizję w izbach.

Mord.

Najenergiczniej rozbijał się Kaplan. Podszedłszy do Dzierzkowskiego, zawołał doń:

— Ręce do góry! Oddaj resztę pieniędzy!

Dzierzkowski w płacz.

— Zabraliście mi 3.000 dolarów. Wzięliście wszystko!

Bestja w ludzkiem ciele, Kaplan, w odpowiedzi na to, strzelił do reemigranta. Dzierzkowski padł na ziemię. Czy przerażeni tem, czy z innych powodów, bandyci wyszli z mieszkania. Pozostali w niem tylko: Kaplan vel Kapota i Misiewicz. Znowu rozległy się po kilkakroć strzały. To mordowano dzieci gospodarza.

Niech pożar przykryje zbrodnię!

Po zabiciu rodziny Dzierzkowskich i zrabowaniu jej mienia, podpalono zabudowanie, w którem dokonano zbrodni. Aby spaliły się jej ślady. Aby ogień spopielił ohydny mord i rabunek, osuszając kałuże krwi czerwonej, rozlanej rękami łotrów. (Czynności podpalacza spełniał Jankiel Londyński).

Mordercy dotarli do furmanek, i Mojsze Josela, poczem odjechali.

Za nimi pozostało pięć trupów, krew i ogień. A odprowadzał ich odblask pożaru, gorejąca łuna. Reżyser straszliwej zbrodni, Mojsze Josel Galpern, pieszo udał się do Brańska. Wspólnicy herszta zdążali do Białegostoku, gdzie przybyli we czwartek.

Wykrycie zbrodni.

Pierwszy zauważył pożar sąsiad Dzierzkowskiego, Leonard Górski. Płonął dach domostwa. Górski atoli nie pośpieszył z pomocą. Uczynili to inni gospodarze, zwłaszcza Józef Olendzki, który pierwszy wpadł do wnętrza płonącego budynku. Co ujrzał? Około progu kuchni leżał Dzierzkowski. Sądząc, że się zaczadził, Olendzki począł nim trząść. Dzierzkowski się nie poruszył. Wyniesiono go tedy z mieszkania. Wyniesiono również Dzierzkowską. Powróciwszy poraz trzeci w głąb domostwa, Olendzki jął ratować dzieci, które znajdowały się w drugim pokoju. Przy wynoszeniu 9 letniej dziewczynki, Olendzki zauważył krew na jej twarzy. Dopiero teraz domyślił się, iż dokonano tu morderstwa. Dziewczynka dawała jeszcze znaki życia. Po ugaszeniu pożaru, sąsiedzi stwierdzili, że popełniono mord na rodzinie Dzierzkowskich, wobec czego zawiadomili policję.

Co Misiewicz i Bakun robili po zbrodni?

Uczestnicy mordu i rabunku, podzieliwszy się łupem, skierowali się do swych mieszkań i codziennych spraw. Mojsze Josel do Brańska, paserstwa i szmuglu. Białostoczanie, jak Kaplan, Misiewicz i inni do Białegostoku. Żołnierz Lewkowicz vel Bakun, którego siostra żony, Jadwiga Wilczyńska, była narzeczoną Misiewicza, powróciwszy do domu, opowiedział pokrótce o swoich ostatnich przygodach i o zarobku 300 dolarów z „roboty". Zamilczał jednak narazie, jaka to była „robota". Zmieniwszy dolary na marki, Lewkowicz vel Bakun dał żonie 50.000 mk. na wydatki, a 10.000 mk. na przechowanie. Następnie kupił dwa zegarki złote: dla siebie i dla niej. Po Bożem Narodzeniu wyjechali oni do Radomia. Tu dopiero Bakun przyznał się do współudziału w morderstwie Dzierzkowskich, nadmieniając, że osobiście nie mordował, lecz Misiewicz.

Ten, po zbrodni, także pochwalił się 300 dolarami przed panną Jadwigą Wilczyńską, swą narzeczoną, które mu dała „robota". Ale i on nie wspomniał o jej istocie... Pod wieczór zbrodniarz prosił Wilczyńską, by się udała z nim do miasta. Przy ul. Żelaznej wstąpił on do jakiegoś domu. Wilczyńska czekała Misiewicza. Wiedziała zresztą już rano, że jej narzeczony wręczył Mojżeszowi Bujakowi 300 dolarów, celem wymiany na marki. Po chwili oczekiwania, Wilczyńska ujrzała Misiewicza w towarzystwie niskiego, grubego żyda, który przy pożegnaniu udzielił mu przestrogi:

— Pamiętaj, Józef, abyś nie pił wódki.

I nie zasypał się sam i nas nie zasypał!

Nazajutrz Misiewicz dał swej narzeczonej 4.000 mk. na zakupienie swetru, rękawiczek, szalu na szyję i chusteczek do nosa. To było dla niego. Jej zaś podarował pewną sumę na kupno paltota, bucików i obrączek, a ponadto 10000 mk. „na urządzenie dobrego przyjęcia podczas świąt" i 50.000 mk. w przechowanie. Lecz, że grosz trwonił, więc już przed Nowym Rokiem zabrał ostatnie pieniądze, dane narzeczonej w depozyt.

Tym żydem, który udzielał „Józefowi" przestrogi i prawdopodobnie wymienił mu pieniądze, a Bakuna namawiał do „roboty", był Szylingof. Zeznały to później zarówno Bakunowa, jak i Wilczyńska.

Śledztwo w sprawie zbrodni.

Następnego dnia po zbrodni, t. j. 16 grudnia, przodownik policji w Maleszy, Józef Turchel, zawiadomiony o mordzie, udał się na miejsce wypadku. Ciała pomordowanych wniesiono, po ugaszeniu pożaru, napowrót do mieszkania. Znalazł w niem jeden nabój rewolwerowy, a w kuchni 11 sztuk takich naboi. Na podwórku leżała, porzucona przez bandytów, latarka elektryczna. Przesłuchani mieszkańcy zeznali, że nikt z nich tej nocy nie słyszał strzałów i nie zauważył niczego podejrzanego.

Dnia 18 grudnia, gdy do Olendzka zjechał sędzia śledczy z lekarzem celem dokonania sekcji zwłok pomordowanych, obecny przy niej przodownik Turchel znalazł w kuchni, leżący przy stoliku, na podłodze, banknot 1000 dolarowy tudzież kilka marek, które wyleciały zbrodniarzom z rąk.

Poza tem nie wykryły się żadne szczegóły, co pozwoliłyby skierować śledztwo na właściwe tory i ująć zbrodniarzy.

Mojsze Josel Galpern przyrzeka wywiadowcom odszukać sprawców mordu!

Urząd Śledczy w Białymstoku atoli nie dał za wygraną. Wydelegował on dwu wywiadowców: Szczepana Wojtkowskiego i Altera Brennera do wsi Olendzkie celem wytropienia sprawców zamordowania Dzierzkowskich. Wywiadowcy, niczego nie wskórawszy w powyższej wsi, udali się do Brańska. Że zaś znali Mojszę Josela Galperna jako podejrzanego i pasera, przeto zawezwali go do siebie i bez ogródek zapytali, czy nie jestto jego robota zbrodnia w Olendzkiem?

Mojsze Josel nie dał się zbić z tropu.

— Ja się w takie rzeczy nie bawię. Ale, by panom dopomódz, mogę pojechać do Białegostoku i tam się dowiedzieć, kto zbrodni dokonał.

Przed swym wyjazdem z Brańska, wywiadowcy, którzy nie odrzucili oferty usłużnego Mojszy Josela, dostali skądinąd cenną wiadomość o zatrzymaniu przez żandarmerję w nocy z 13 na 14 grudnia w Maleszach furmanki, jadącej z Białegostoku, na której znajdowali się: niejaki Josel Kaplan, zwany Kapota, Hersz Wajner i Oszer z Bociek.

Wszyscy znani byli policji jako koniokradzi i ludzie podejrzani.

Po nitce do kłębka.

Wiedząc o tem, wywiadowcy, przybywszy do Białegostoku i spotkawszy na ulicy Josela Kaplana, zaprosili go do osobnego pokoju w restauracji. Tu, znienacka i z całą stanowczością oświadczyli mu, że on dokonał zbrodni z Olendzkiem. Opowiedzieli przytem szczegóły zatrzymania furmanki w nocy z 13 na 14 grudnia w Maleszach, o uwolnieniu dwu żołnierzy dezerterów przez Mojsze Josela, o tem, że Kaplan razem z tymi żołnierzami i Mojsze Joselem, udał się do wsi Olendzkie, gdzie współuczestni-

czyli w zamordowaniu Dzierzkowskich.

Wreszcie z tą samą stanowczością zapewnili Kaplana, że nie kto inny, tylko właśnie Mojsze Josele przyznał się do wszystkiego i wywiadowców posłał do Kaplana. Słysząc to, Kaplan zbladł.

— Skoro panowie już o wszystkiem wiecie, w takim razie otrzymacie swój udział w zdobyczy, jak inni.

Na zapytanie, ile wynosić będzie ów udział, Kaplan odparł, że u Dzierzkowskich zrabowano 2000 dolarów, trzeci zaś tysiąc zgubiono na miejscu zbrodni. Zatem wywiadowcy mogą otrzymać tylko 200,000 mk.

Komisarz i sekretarz Urz. Śledczego, ukryci w szafie, świadkami przyznania się Kaplana.

Wywiadowca Wojtkowski, po rozstaniu się z Kaplanem, zawiadomił o wszystkiem podkomisarza Urzędu Śledczego, Skrętowskiego i sekretarza tego Urzędu, Dubanowicza. W oznaczonym dniu do mieszkania Wojtkowskiego przybyli Josel Kaplan i Mojsze Josel, tudzież wywiadowca Brenner. Mojsze Josel oznajmił, iż wobec przyznania się Kaplana, powinien on tę sprawę załatwić. Kaplan zaś załatwił w ten sposób, że wręczył Wojtkowskiemu 50.000 mk., które on złożył w Urzędzie Prokuratorskim w Białymstoku, jako dowód rzeczowy.

Treść powyższych pertraktacji doszła do uszu i p. podkomisarza Skrętowskiego i p. sekretarza Dubaniewicza, którzy—na prośbę obu wywiadowców—przybyli wcześniej niż zbrodniarze i ukryli się w szafie, by poświadczyć przyznanie się Kaplana do zbrodni.

W jakiś czas później Kaplan znowu wręczył Wojtkowskiemu 30.000 mk. w mieszkaniu Brennera. Co zaś do reszty sumy 200.000, którą przyrzekł, prosił, aby zaczekano z jej uiszczeniem aż dopóki nie sprzeda on koni.

Aresztowanie szajki.

W toku dochodzeń wywiadowca Siedlecki przesłuchał żołnierza P., podejrzanego o współudział w zbrodni Olendzkiej. Wskazał on na swoich kolegów: Józefa Misiewicza i Piotra Lewkowicza vel Bakuna, jako na przypuszczalnych sprawców zbrodni. Do niego bowiem zwrócił się Misiewicz z prośbą o ostrogi i wypożyczenie rapci do szabli. Lewkowicz mówił przesłuchanemu, że idą „na robotę" i, że będą z nimi żydzi.

Władze śledcze, mając nazwiska dwu żołnierzy, wszczęły przeciwko nim śledztwo. Dało ono upragniony rezultat.

Szajkę łotrów i morderców zdemaskowano i osadzono w więzieniu. Dowody, zebrane przeciw nim, oraz przyznanie się poszczególnych sprawców, w zupełności wyjaśniły tajemnicę zbrodni, dokonanej w połowie grudnia 1920 r. we wsi Olendzkie, na rodzinie reemigranta Dzierzkowskiego. Pod klucz się też dostał herszt morderców, ta istotnie „czarna" ręka, aczkolwiek ociekająca krwią, Mojsze Josel Galpern, ten, który przyrzekał wywiadowcom wykrycie morderców...

Co wykazała sekcja zwłok pomordowanych?

Ofiarami mordu padli:

1) Stanisław Dzierzkowski (lat 47), ojciec rodziny. Otrzymał on ranę postrzałową w pierś. Rana była śmiertelna. Śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi.

2) Karolina Dzierzkowska (lat 37), żona Stanisława. Odniosła rany postrzałowe: na twarzy z lewej strony, pomiędzy nosem a kością policzkową i drugą, drążącą wgłąb czaszki. Śmierć nastąpiła wskutek obfitego wylewu krwi.

3) Marjanna Dzierzkowska, córka Stanisława i Karoliny (lat 9). Odniosła ranę, drążącą wgłąb czaszki. Rana śmiertelna, uszkodzenie mózgu, obfity wylew krwi.

4) Albin Dzierzkowski (lat 15), syn. Dwa razy ranny jedną kulą: na szyi oraz na prawym policzku. Prócz tem trzecia rana na lewem ciemieniu, drążąca wgłąb czaszki. Śmierć nastąpiła skutkiem zalania krwią mózgu.

5) Bronisław Dzierzkowski (lat 13) syn. Rana okrągła, na granicy kości potylicowej i ciemiennych, drążącą wgłąb czaszki. Śmierć nastąpiła wskutek obfitego wylewu krwi w czaszce.

Kwalifikacja czynów oskarżonych według oskarżenia.

Przed sądem stanęli jako obwinieni:

1) Josel Kaplan vel Kapeta (lat 38), 2) Hirsz Wajner (lat 20), 3) Oszer Cześler (lat 27), 4) Mojżesz Szylingof (lat 31), 5) Jankiel Londyński (lat 21), 6) Mojsze Josel Galpern (lat 32), 7) Józef Misiewicz (lat 20), 8) Jadwiga Wilczyńska (lat 22), 9) Matys Wrona (lat 20) i 10) Abram Bekrer (lat 23).

Obwiniony Bakun nie odpowiada przed sądem, gdyż dotychczas jeszcze nie został ujęty. Sprawę żandarma Staniaka oddano sądom wojskowym.

Kaplan, Wajner, Cześler, Szylingof, Londyński, Mojsze Josel Galpern, Paszkowski i Misiewicz oskarżeni byli o morderstwo rabunkowe i podpalenie, dokonane z premedytacją;

Wilczyńska o przechowywanie a także korzystanie z pieniędzy, pochodzących ze zbrodni, o czem wiedziała;

Galpern, Wrona i Bekier o nielegalny przewóz skóry i o przekupstwo żandarma w celu uchylenia konfiskaty skóry i niesporządzania przezeń protokułu. (*w.*)

Siedm wyroków śmierci.

Rozprawy sądu trwały z przerwą na obiad od godz. 11 rano do 11 wieczorem, o której to godzinie zapadł wyrok.

Za stół sędziowski zasiedli prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku Dynowski i pp. sędziowie Moszyński i Zdrojewski. Oskarżenie wniósł p. podprokurator Mrajski, zaś w obronie oskarżonych występowali adwokaci pp. Bruszkiewicz, Czerniawski, Różański, Cellarius.

Zadanie obrony było nie łatwem, jeśli nie wręcz niemożliwem ze względu na okoliczności sprawy. W zeznaniach bandytów wiele było sprzeczności rzeczy niejasnych.

Kto mordował?

Na to pytanie nikt z bandytów nie chciał odpowiedzić wyraźnie. Jakoś to się samo stało. Jednozgodnie natomiast wszyscy twierdzili, że „nadawcą roboty" był Mojsze—Josel Galpern.

Wśród oskarżonych brak dwu. Jeden z nich, Paszkowski, zmarł, drugi Bakun natomiast zbiegł i nie został schwytany.

P. pprok. Mrajski żądał *kary śmierci dla zwyrodniałych bandytów*, którzy nie oszczędzili nawet małych dzieci, mordując z całkowitą premedytacją, bynajmniej nie zniewoleni do tego oporem lub walką ze swemi ofiarami.

Obrona usiłowała wyzyskać pewne momenty łagodzące i towarzyszące zbrodni, jednakże nawet u bandytów przywoływały te usiłowania uśmiech.

Uśmiechał się znany bandyta Misiewicz, którego sumienie obarczone jest wielu innemi przestępstwami.

Gdy po krótkiej replice prokuratora z ostatnim obrońcą, przewodniczący sądu udziela

ostatniego słowa oskarżonym,

niektórzy z nich zrzekają się tego prawa. Cynizmem wieje od słów Josela Kaplana, który prosi sąd o łagodny wymiar kary ze względu na jego czworo drobnych dzieci,—on, morderca niewinnych bezbronnych dzieci Dzierzkowskiego. Londyński Jankiel, podchwytując słowa obrońców, stara się coś dodać, wreszcie traci wątek i kiwnie tępo, beznadziejnie o swojej niewinności, zapewnia, iż wszystkiemu winien Galpern, gdyż,

gdyby nie Galpern, nic by się nie wykryło.

Misiewicz spokojnie, bezczelnie zapewnia, iż nie zabijał i nie strzelał, tylko „robił rewizję".

Zresztą nikt z bandytów zbytnio się nie przejmuje.

Więcej może przejmuje się sala wypchana po brzegi.

Sąd udaje się na narady. Oskarżonych wyprowadzają policjanci.

Tłum w zwartej masie pozostaje na sali, czekając wyroku. Dobra połowa ciekawych specjalnie prawdopodobnie wyjrzała ze swoich legowisk, aby zobaczyć na ławie oskarżonych swoich kolegów z niejednej złodziejskiej wyprawy.

Po długiem oczekiwaniu oskarżonych wprowadzają z powrotem. P. prezes Dynowski odczytuje *wyrok, skazujący siedmiu bandytów, oskarżonych o mord i podpalenie na pozbawienie praw i karę śmierci*, a mianowicie: Kaplana, Wajnera, Cześlera, Szylingofa, Londyńskiego, Galperna, Misiewicza.

Jadwigę Wilczyńską skazano na 6 miesięczne więzienie, zaś Bekiera, Wronę wobec ich pasywnego zachowania się w sprawie przekupienia żandarma Staniaka, uniewinniono.

Po wyroku nastaje nieuchwytna chwila martwej ciszy grobowej. Skazani wyrok przyjmują spokojnie. Konwój otacza skazańców a policja usuwa tłum, w którym naraz wybuchają nieludzkie, dzikie histeryczne krzyki i płacze krewnych skazańców.

Wreszcie salę opróżniono, skazańców zakuto z powrotem w kajdanki i wyprowadzono.

Wyrok słuszny, wysoce sprawiedliwy. Niechże posłuży przykładem odstraszającym dla rzezimieszków, grasujących, jak dotychczas, bezkarnie.

Skazanym przysługuje prawo apelacji, gdyż sprawa rozważana była w trybie zwykłego postępowania, mamy jednakże nadzieję, iż przestępcy nie ujdą karze zasłużonej.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Kwiecień 25.		7"28'	13"28'
Temper. powietrza		5°2	13°0
Ciśnienie	„	741.1.mm	741.4.mm
Wilgotność	„	98%	64%
Kier. i prędk. wiatru		ESE1m s.	SSW 2ms.

Składajcie daninę bez przymusu.

KRONIKA

Białystok.

KWIECIEŃ **26** Środa

Dziś: Kleta i Marcelina P. M.
Jutro: Teofila i Tertuljana B. b.
Wschód słońca o g. 5.18
Zachód o g. 7.50
Wschód ks. o g. 5.14 r.
Zachód o g. 7.04

Wojewódzka Komisja do spraw Kolonji letnich. Z rozporządzenia Min. Zdr. Publ. powołano do życia Wojewódzką Komisję do spraw kolonji letnich dla dzieci pod przewodnictwem Dyrektora Woj. Urzędu Zdrowia D-ra Alchimowicza przy udziale osobistym Pana Wojewody Popielawskiego. W skład Komisji weszli przedstawiciel Opieki Społecznej p. Bogdański, oświaty — Inspektor szkolny Feiffer, przedstawiciel Wydz. San. Magistratu Dr. Ostromęcki, przedstawiciel T-wa walki ze zwyrodn. rasy Inspektor Dr. Szaykowski, Inspektor P.A.K.P.D. Adamski.

Po rozpatrzeniu i przyjęciu regulaminu wewnętrznego Komisji zwrócono główną uwagę na należyte zorganizowanie pobytu na kolonjach letnich, które będą prowadzone przez Instytucje społeczne, Wojewódzka Komisja zaś będzie rozdzielać zapomogę skarbową i sprawiać nadzór.

Wybitny udział w odżywianiu dzieci przyjmie P.A.K.P.D., który wyznaczył półtory porcji na każde dziecko. W Białymstoku kolonje letnie dla polskich dzieci prowadzić będzie sekcja kolonji letnich przy T-wie walki ze zwyrodn. rasy. Projektowanym jest wywieźć na wieś około 700 dzieci, o ile zasoby T-wa na to pozwolą. Ta znikoma ilość dzieci w stosunku do potrzebujących kuracji i odżywienia jest tłomaczona wysokimi kosztami utrzymania dzieci i personelu, nie wątpimy, że kwesta, którą organizuje T-wo na ulicach naszego miasta w dniu 3-go maja na kolonje letnie da poważny zasiłek, a co za tem idzie zwiększy możliwość utrzymania większej ilości dzieci. W tym celu we środę dnia 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Magistratu odbędzie się posiedzenie Sekcji kolonji letnich, na które wszystkich interesujących się tą sprawą zaprasza zarząd T-wa.

Dr. Szaykowski.

— **Ogródki dziecięce.** Wydział gospodarczy Magistratu przypomina organizacjom i osobom zainteresowanym, że posiedzenie w sprawie ogródków dziecięcych ma się odbyć w Magistracie w dniu 26 b. m, t. j. dziś, o godz. 7 wiecz.

— **Walne zebranie inwalidów.** Dnia 30 b. m. odbędzie się Walne zebranie związku inwalidów wojennych w sali Pol. Zw. Zawodowych. Porządek dzienny obejmuje między innymi wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 1-ej po południu.

— **Przewóz chorych kolejami.** Wydano zarządzenia, aby przy zamawianiu osobnych przedziałów lub wagonów dla chorych przedkładane było zaświadczenie lekarza, czy choroba jest zaraźliwą lub nie. O ile choroba jest zaraźliwą, zamawiający przedział lub wagon winien opłacać dodatkowo należność za dezynfekcję.

— **Komunikacja z Zabłudowiem.** Wobec tego, iż kursujący dotychczas pomiędzy Białymstokiem a Zabłudowiem samochód jest stale przepełniony, od 1 maja r. b. samochód ten będzie kursował dwa razy dziennie.

— **Jeszcze o nadużyciach w P. K. U.** Komisarz Jasieński prowadzi energiczne śledztwo w sprawie nadużyć w P. K. U., o których donosiliśmy wczoraj. W dalszym ciągu zostali aresztowani: Jakób Buch, Jankiel Bagisz oraz sierżant PKU. Mieczysław Sobolewski.

— **Komisja przeglądowa.** Dziś, o godz. 9-ej Komisja Przeglądowa dla popisowych wszystkich roczników, którzy dotychczas się nie stawili.

— **Utrudnienia przekazowe.** Wiele osób otrzymuje od swych krewnych z Ameryki czeki na Polską Krajową Kasę Poż. Gdy zjawiają się po odbiór pieniędzy, okazuje się bardzo często, że P. K. K. P. odmawia wypłaty nie mając widocznie potwierdzenia. W ten sposób posiadacze czeków z miasteczek muszą kilkakrotnie jeździć do Białegostoku, narażając się na zbyteczne koszta i stratę czasu. Czy nie możnaby jakoś zapobiec tym bezowocnym wędrówkom.

— **Numerowane miejsca w wagonach.** Ministerstwo Kolei Żelaznych opracowało projekt wprowadzenia w pociągach numerowanych miejsc. Za te miejsca pasażerowie uiszczaliby oddzielną dopłatę.

List pp. Przemysłowców, korzystających z prądu elektrycznego, w sprawie zatargu z Elektrownią miejską i Magistratem, zamieszczony zostanie dopiero w numerze jutrzejszym. List ten uzasadnia wyczerpująco niewłaściwość zbyt wygórowanej opłaty za energję elektryczną i 10 proc. podatku komunalnego.

— **Zjazd lokatorów.** Tutejszy Związek lokatorów deleguje na zjazd lokatorów w Warszawie pp.: Szwafa, Cybulkina i Gutkowskiego.

— **Towary do Gdańska.** Niektórzy miejscowi fabrykanci otrzymali z Gdańska zamówienia na towary „Karo". Część zamówionych towarów już wysłano.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta: 1 wagon mąki, 1 wagon cementu, 1 wagon towarów kolonjalnych, 1 wagon towarów żelaznych.

— **Szkło z Małopolski.** Ostatnio zwiększył się dowóz szkła z Galicji. Mimo to jednak panuje w tej branży zastój.

— **Występy artystów rosyjskich.** Dziś pierwsze przedstawienie artystów rosyjskich. Wystawiona zostanie „Sylwa" („Księżna Czardaszka").

— **Podrożenie drzewa.** Znowu nieznacznie podrożało drzewo. Przyczyną, jak się dowiadujemy, jest to, że włościanie zajęci są robotami w polu, wskutek czego kupcy nie mogą wywieźć z lasów dostatecznej ilości drzewa.

— **Odbudowa domów.** Związek lokatorów opracował 3 projekty sposobu odbudowy domów. Projekty zostaną rozpatrzone na zjeździe lokatorów w Warszawie.

OFIARY.

Na powracających repatrjantów w barakach Traugutta. Od p. Mamerta Wandalli, Okręgowa Dyrekcja robot publicznych w Białymstoku mk. 4118.

Dr. Gurwicz
Specjalista od chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Powrócił i wznowił przyjęcia chorych od godz. 10—1 i 4—8. Białystok, Lipowa 17.
1480 26—24.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8.
przyjmuje od 9—1 i 4—7.
2811 26—5

Ogłoszenia drobne. białostockie

Weźmie dla p.p. kolejarzy 2 pokoje, kuchnię i sklep blizko kolei, zamienię na taki sam lokal bez sklepu za dopłatą. Sklepy pojedyncze do sprzedania w śródmieściu. Kupno i sprzedaż interesów handlowych. Dowiedzieć się: u Jana Krukowskiego (Inwalidy) Sosnowa 37 5454

Zginęła krowa maści płowej, prawy róg zgięty. Uprasza się o łaskawe zawiadomienie za wynagrodzeniem. Białystok ul. Chroboszczańska, № 26 W. Chaciej. 5447

Zgubiono kartę Powołania, wydaną przez P.K.U. w Bielsku na imię Mejer Puchalski, ur. w roku 1806, zam. w m. Brańsku ziemi Białostockiej. 5437

Zgubiono domową książkę na imię Braci Moizes i Izaka Judela Zelmansa, zam. przy ul. Rynek Kościuszki 2 5446

Zgubiono czarny bucik damski, łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem na ul. Warszawską 19. 5450

Zgubiono paszport polski i zaświadczenie obywatelstwa wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Abrama Murkiesa, zam. przy ul. Częstochowskiej № 25. 5410

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie wyd. w m. Łomży przez P. K. U. na imię Marjana Pogorzalskiego (rocz. 1899) zam. w m. Tykocinie pow. Wysoko-Mazowieckiego.

Skradziono pieniądze i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji 78 pp. Antoniemu Jakubowskiemu rocz. 1898 zam. we wsi Strosielce. 5438

Popierajmy przemysł polski.

Redaktor naczelny i wydawca: **Antoni Lubkiewicz.** Redaktor odpowiedzialny. **Jan Szczęsny.** Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc., ul. Warszawska 8.